



Gwardia Warszawa
— Polonia Bytom 2:3 (0:2)
Polonia Bydgoszcz
— Lechia Gdańsk 1:0 (0:0)

1. Polonia Bytom	16:6	27:9
2. Gornik Zabrze	13:7	21:13
3. KS Łódź	12:8	15:8
4. Lechia Gdańsk	12:10	7:5
5. Polonia Bdg	11:9	13:16
6. Legia W-wa	10:8	10:8
7. Gwardia W-wa	10:12	15:14
8. Ruch Chorzów	9:11	10:13
9. Pogoń Szczecin	8:12	13:18
10. Wisła Kraków	8:12	11:16
11. Gornik Radlin	7:13	4:15
12. Cracovia	6:14	12:23



GRUPA POŁUDNIOWA
Szombierki Bytom
— Wawel Kraków 0:1 (0:0)
Śląsk Rzeszów
— Unia Tarnów 3:1 (0:0)

1. Wawel Kraków	15:7	16:5
2. Stal Sosnowiec	14:6	17:8
3. Unia Tarnów	14:8	11:9
4. Unia Rostów	13:7	11:9
5. Stal Mielec	12:8	11:8
6. Piast Gliwice	11:9	15:16
7. Naprzód Lipiny	11:9	11:13
8. Stal Rzeszów	11:11	11:13
9. Concordia Kn.	9:11	13:16
10. Legia Krosno	8:12	11:15
11. Szombierki	5:17	11:18
12. Wawel Rzeszów	1:19	5:23

GRUPA PÓŁNOCNA
Polonia Gdańsk
— Zawisza Bydgoszcz 0:2 (0:0)
Pomorze Ii Toruń
— Odra Opole 0:1 (0:0)
Warta Poznań
— Śląsk Wrocław 1:3

1. Odra Opole	19:3	21:6
2. Arkonia Szczec.	14:6	17:8
3. Lech Poznań	14:6	17:11
4. Śląsk Wrocław	14:8	17:12
5. Olimpia Poznań	12:8	13:13
6. Zawisza Bydg.	11:11	18:8
7. Polonia Gdańsk	10:12	10:15
8. Calisia	8:12	9:11
9. Warta Poznań	8:14	8:15
10. Polonia W-wa	7:13	8:14
11. Piast N. Ruda	6:16	12:19
12. Pomorzanie Toruń	3:19	11:29

Bohaterowie deszczowego czerwca

MICHAŁ Raczwarow zasiadł do kuli tak jak by to nie było jedyną z najbardziej letnich imprez, bo przecież w tym czasie Memoriał. W pierwszym wyścigu w tym staniu, siedząc wśród swych rodaków, rozdział między nich kwalifikację, którą zdobył w konkursie. Siedząca obok zawodniczka w szoku w dół (NRD) Hilgert Schlegel podzieliła mi z innymi, chemiści z tego staniu, mo wiaci, wszystko dla zwycięzcy. A zwycięzca, zając z sprytem opowiadał o sobie, na licznym zadawaniu pytania. W gruncie rzeczy, skłonił go tata. Specjalizował się w biegach, z czego 5 lat temu. Młody trener był brat, Dinezo. Po ukończeniu w technikum pocztowym rozpoczął studia w t., które kończył w tym roku. (Tu się wzięli koledzy Raczwarowa, podkaszając, że koźcy jako młodzi). Na 100 m uzyskał 16,3. Ten ostatni mój rekord życiowy osiągnęłam w podobnych warunkach jak dziś 10,5 w Warszawie. Tak, że ulewa spadła tuż przed biegiem, a nie w trakcie. Nie sadzi, by 10,5 było moim ostatnim słowem. Mam jeszcze pewne rezerwy, szybkość nie wykorzystuję, a powodu braku krzywych są i długie przerwy zimowej, podczas której mogę trenować tylko w wodzie. Skoda! Tak się cieszyłem na walkę z najlepszymi „srebrniakami”.

PRZY francuskim stole na strój raczej przynębiony. De-

WYLEGANTOWANY Włoch Baraldi rozkłada bezadnie ręce. Włoch, że Łaził pod niebie, zwa, że ten kompromitujący wynik. Ale co miałem zrobić? Jeszcze wtedy w życiu nie biegłem, brnąć w wodę po kostki. Skoda! Tak się cieszyłem na walkę z najlepszymi „srebrniakami”.

PRZY francuskim stole na strój raczej przynębiony. De-

Tenisiści Anglii, Włoch i Francji w półfinałach Pucharu Davisa

PARYŻ, 13.6. Do półfinału strefy europejskiej Pucharu Davisa kwalifikowały się już zespoły Anglii, Francji i Włoch. Anglii na kortach w Eastbourne pokonał po bardzo zaciętej walce Chile — 3:2. W ostatnim dniu poprzedniego tygodnia Anglik Wilson pokonał młodego Rodriquiza — 6:3, 6:3, 6:3 a Davies przegrał z Avela — 7:6, 6:3, 6:3. W Paryżu Francja prowadzi z Rumunią — 3:0. W grze podwójnej para francuska Grinda — Molinar pokonała Rumunów braci Vidru — 6:1, 6:1, 6:4. Na kortach we Florencji o dwóch dniach wcześniej Włochy przegrały z Polonią w meczu 3:0. W Paryżu podwójną para Pietrangeli — Scola pokonała Forbese i Segala — 6:4, 6:3, 14:12.



Bohater sobotnich konkurencji Memoriału polski mistrz Ameryki — Zbigniew Orywał, wygrał 1500 metrów w bardzo ciężkich warunkach w doskonałym czasie 3.46,4. Fot. „PS” E. Warmiński



Niezawodna warszawska publiczność. Pod parasolami w strugach deszczu wicemistrz lekkoatletyki obserwuje na Stadionie Dziesięciolecia sobotnie konkurencje Memoriału. Fot. „PS” M. Szymkowski

...ALE WYGRAĆ TO POTRAFIĄ POLACY



Jan Mulaik. Fot. „PS” M. Szymkowski

P. Mulaik był jednak zdania, że strach ten jest stanowczo przesadny. — Działki, kiedy nauczono się organizować bieg na rekordy nie można brać pod uwagę tylko warunków, uzyskiwanych w idealnych warunkach. Wskazywać na przede wszystkim zwycięstwa. A jak nasi zawodnicy nie potrafili się z nimi porównać, to nie było ich wina, tylko ich słabość.

Valentin jest bezsprzecznie bardzo utalentowanym zawodnikiem, ale nie można zapominać, że na kilka dni przed uzyskaniem świetnych rezultatów przeszedł na finiszu bieg na 2 mile w Londynie z Jochanem.

W sobotę, według doniosła zgonu, woda bieżna, już do biegu na 1500 m widziałem jak się wbiega, nie zważając na spódnie i obuwie. Trenerzy i działacze PZLA rezerwowali na murawie boiska. Na knalim się tam na o. Janka i zwracając uwagę na to właśnie w momencie wyrażenia zdania, że w normalnych warunkach zawodnicy uzyskują co najmniej o 3 sek. lepsze rezultaty.

— No i jak teraz ta Europa wchodzi na 10 naszych zawodników — powiedział P. Mulaik i dodał: — Nawi chłopców pokazali jak się werywa. A gdy trafił się okazja i będzie dobra konkurencja, dobra podoba i gdy ktoś poprowadzi w ostrym i równym tempie — to wtedy i rekordy też będą padły.

J. S.

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

DOKONCZENIE 3

Wspomniałyśmy finisz Orywała

4 Polaków na czele „olimpijskiego” biegu na 1500 metrów

NIE ma rady. Trzeba zdjąć ciepłą dresy, chroniące jak tako przed strugami deszczu i wystawić ciało na przysięg. Zaledwie woda bieżąca i mokrymi czerpieli widzący czekają na start. Bieg na 1500 m... Ta piękna konkurencja, o której tyle pisałyśmy przed zawodami i po której spodziewaliśmy się wspaniałych wyników, doczekała się oprawy, jakiej nikt nie spodziewał. Oczywiście nawet najbardziej zaporażali kibice nie liczyli tutaj na wyniki wysokie klasy.

Patrzmy na start i poprzemy wstrętą, bez przerwy sięgając strugami, widzimy elegancję i czyste jeszcze kostiumy Niemca Ostacha, Węgry Rozsawolgo, Włocha Baraldiego i oczywiście Polaków: Lewandowskiego, Orywała, Jochmana oraz wielką nadzieję naszych biegów średnich, niedawno jeszcze juniora Barana. Nie ma czasu jednak na bliższe zapoznanie się ze wszystkimi aktorami tego widowiska. Sędzia wyzywa na start, przagnęł ich uszczę przed większym zmoknięciem.

Pierwsze kroki i woda przyska na wszystkie strony. Nikt nie mia kufu, nikt nie ociega się. Widzimy na bieżni wielkich zawodników, dla których walka w każdych warunkach jest prawem. Ze stawki 9 biegaczy wyzywa się na czoło wysoka sylwetka w czarnym kostiumie. To Niemiec Ostach. Długim sprężystym krokiem dyktuje ostre tempo, które zaczyna rozciągać zawodników. Tuż za nim idzie Jochman, dalej Węgry Rozsawolgo i jeden z faworytów tego biegu i znowu Polacy Orywał i Baran. Pierwsze okrążenie mijają zawodnicy w 60 sek. Ten międzyzawodnik wskazuje, że wynik — nawet w tych warunkach — może być bardzo dobry.



Marian Jochman

dowskiego, który gdzieś z końca przesuwa się do przodu. A więc on pragnie tutaj odegrać główną rolę. Orywał uczynił to już wcześniej i teraz w czółowie dominuje inicjatywa. Koalicja zagraniczna zostaje po 300 m osłabiona wycofaniem się Węgry Rozsawolgo, który nagłe schodzi z bieżni.

Niemiec rwie do przodu nie oglądając się na przeciwników i próbuje Jochmana wyprzedzić na czoło szybko likwidując. Teraz na przeciwległej prostej, wciąż nie widac długie nogi Lewandowskiego, który najpierw z zewnątrz, a potem z wewnątrz dochodzi do czoła. Niemiec znowu odwraca się i zaczyna odrywać się od reszty rywali. Niemiec Ostach, do którego należała dotychczas inicjatywa, na nagłe zalamuje się i w ciągu kilkunastu sekund ładuje na ostatnim miejscu. I tak, drogą kserstuje tutaj każdy nierozważny wysiłek!

A co z Lewandowskim? Czy rekordzista Polski wytrzyma do końca? Kto parwie za nim? Na to ostatnie pytanie mamy już odpowiedź. Rolą to drugi Polak Orywał. Ta dwójka uzyskuje wyraźną przewagę, ale próżno szukać jeszcze zwycięzcy. Na 200 m przed metą Lewandowski demonstruje jeszcze swój piękny, długi i w tym czasie bardzo skuteczny krok.

Alle już wtedy bliższy przekonał, że bieg ten może wygrać tylko Orywał. Mistrz USA zaciął się do prostej a później wystrzelił jak blyskawica do przodu i nie było siły, która mogłaby go zatrzymać. Tego finiszu nikt nie mógł odeprzeć. Jeszcze raz Orywał dał o sobie znać, jako o wielkim biegaczu, który w najgorszych nawet warunkach stał na pięknej walce i dobre wyniki.

Patrzmy za pierwszą dwójką i znowu radość. Z dwóch pozycji wyskakują na prostą do przodu Jochman i odbiera trzecie miejsce Baranowi. Właśnie temu Baranowi, który ma dopiero przed sobą całą karierę, a który tutaj zdaje doskonale swój pierwszy egzamin.

Czwórka Polaków na czołowych miejscach to wielki sukces. Sukces nie tylko Orywała.

ale całych naszych biegów średnich, wyraźnie idących w górę. Patrzmy na tablicę i nie będziemy oczom, Orywał uzyskał czas 3:46.1! Toż to wynik wspaniały na te warunki! Pozostali Polacy mają także rezultaty poniżej 3:50.0, ale najbardziej cieszny nas nowy rekord życiowy Barana 3:48.7.

I znowu robi nam się... smutno. Przecież w innych warunkach byłoby to bieg, w którym rekordy poszczególnych krajów mogły przyskać naszym kibicom. A tak — wielka okazja do rekordów życiowych zmarnowana. Widzieliśmy za to prawdziwie olimpijski pojedynek, który wytrwali i dokładnie przemaknięci kibice nagrodzili oklaskami. To było najciekawsze widowisko pierwszego dnia.

Wyniki: 1.500 m. seria A: 1. Orywał, Polska 3:46.1, 2. Lewandowski, Polska 3:47.7, 3. Jochman, Polska 3:48.3, 4. Baran, Polska 3:48.7, 5. Baraldi, Włochy 3:50.8, 6. Sokolow, ZSRR 3:50.9, 7. Ostach, NRF 3:58.5.

Z. Gluszek



Prezydium akademii, zorganizowanej z okazji 40-lecia pracy nad rozwojem lekkoatletyki (Od lewej: prezes PZLA Czesław Forjusz, przewodniczący GKKP Włodzisław Ręzek, Jędrzej Wajsburn, Tadeusz Dregieticz, Jan Marcinkowski i Tadeusz Kucharcz).

Fot. „PS” E. Warmiński

...byłoby 10,3

POPOWA I BACZWAROW

najszybszymi sprinterami Memoriału

— Czy to można w ogóle biegać 100 m? — francuski dziennikarz zaskoczony widząc, że zawodnicy w zawodach 100 m, nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start. Po chwili widać, że zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

Many wrzecie finisz. Trójka faworytów: 1. Popowa, ZSRR 10,3, 2. Baczwarow, ZSRR 10,3, 3. Jochman, ZSRR 10,3. W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

chodzi dalej. Z trzeciej serii kwalifikuje się według planu Deleucour i Niemiec Buz. Czasu przedmowa. ZSRR 10,3, 2. Baczwarow, ZSRR 10,3, 3. Jochman, ZSRR 10,3.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

NRF 10,3, 3. Piquemal, Francja 10,3, 4. Schmidt, Polska 10,3, 5. Konowalov, ZSRR 10,3, 6. Kropowalov, ZSRR 10,3, 7. Georgopolos, Grecja 11,1.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

...gdyby nie ten deszcz

Zsivotzky w formie na rekord świata

Müller o 5 m wyprzedza rywalki

JEDNYMI przedstawicielami konkurencji technicznych, którzy nie odgadali publiczność w pierwszym, tak niefortunnie się wzięło do pogodzie dnia Memoriału, byli mistrzowie dyskiobol. Obie te konkurencje, rzucane deszczem na pozarce, rozgrywane były w taki brzytny sposób, że zawodnicy nie mogli się nawet poruszyć. W tym czasie deszcz był tak gwałtowny, że zawodnicy nie mogli się nawet poruszyć. W tym czasie deszcz był tak gwałtowny, że zawodnicy nie mogli się nawet poruszyć.

Najpierw rzucił panie. Zagraniczni rodacykami w polskim towarzystwie były — rekordzista NRD Doris Müller, i Czechosłowaczka Simanekova. Długo czekały, aby zapowiedzi się ich pojechały z polską parą rekordzistek — Dmowska i Sobochanska. Długo czekały, aby zapowiedzi się ich pojechały z polską parą rekordzistek — Dmowska i Sobochanska.

Krogh, zamontował imponującą pracę, nogę. W wrzecie trójka, która stała w Sztokholmie na podium zwycięzców. Rzucają w odwrotną kolejność. Najpierw najlepszy w Sztokholmie, ale lekko zmęczony, był w tym roku najlepszym rezultatem Węgry Zsivotzky. Podobny do francuskiego go gwiazdora, Jędrzej Wajsburn, który w tym roku najlepszym rezultatem Węgry Zsivotzky. Podobny do francuskiego go gwiazdora, Jędrzej Wajsburn, który w tym roku najlepszym rezultatem Węgry Zsivotzky.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

Müller początkowo również nie mogła dać sobie rady z obrotem na niebezpiecznym podłożu. Dopiero w czwartym rzucie uzyskała odległość ponad 50 m — 50,8. Okazało się, że jak na ten dzień, to jest to nie tylko rekord, ale i rekord świata. Müller początkowo również nie mogła dać sobie rady z obrotem na niebezpiecznym podłożu. Dopiero w czwartym rzucie uzyskała odległość ponad 50 m — 50,8. Okazało się, że jak na ten dzień, to jest to nie tylko rekord, ale i rekord świata.

Sytuacja niewesoła. W drugiej próbie Zsivotzky po silnym wyrzucie macha z rezygnacją ręką. Czyżby nie był w formie? W tym czasie deszcz był tak gwałtowny, że zawodnicy nie mogli się nawet poruszyć. W tym czasie deszcz był tak gwałtowny, że zawodnicy nie mogli się nawet poruszyć.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

Kent-Smith na 1500 m „B” Płonka na 5000 m najlepszy w dniu „święta wody”

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

W strugach deszczu

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Niewiele to jednak pomogło. W ciągu pierwszego dnia zdołano jednak przeprowadzić przy najmniej kilkanaścioro konkurencji, które dla przedmaka tego, co oglądaliśmy podczas normalnych zawodów w normalnych warunkach. Nie zanotowaliśmy oczywiście światowej sensacji w pierwszym dniu. Nie znaczy to jednak, że nie przeżyliśmy wielkich emocji.

Już sam bieg na 1500 metrów choć przeprowadzony w kalendarzu wody i na zupełnie różniakiej bieżni, mógł porwać każdego miłośnika lekkoatletyki. Cztery wyniki poniżej granicy 3:50.0 a przy tym wszystkie uzyskane — Polaków tu wielką niespodzianką pierwsze-

go dnia. A nie zabrakło również rekordów. Nie są to rekordy Europy czy poszczególnych krajów, ale nawiązanie do najlepszych osiągnięć Memoriału mają również swoje wymowy. A autorami takich rezultatów w pierwszym dniu węgierski młociarz Zsivotzky (64.14), oraz niemiecka dyskobolka Mueller (50.38).

Rozegraniem tylko 6 konkurencji w pierwszym dniu zmusiło organizatorów do zupełnego „przebiegowania” programu na niedzielę, kiedy to trzeba będzie rozegrać wszystkie pozostałe konkurencje. Tak więc w niedzielę, zawody rozpoczyna się o godz. 16.00 i trwać będą pełne 4 godziny. Oby tylko nie przyszła kolejna burza.

Zygmunt Gluszek

„MEFISTO” o sobotnim pichlu

CHOC w sobotę na Stadionie Diecielecia wszyscy byli doskonale zamaskowani przez najbardziej nieoczekiwane natężenie głowy i innych części ciała, nie udało się w tym dniu uzyskać większej liczby widzów, niż w poprzednim dniu. W tym dniu, choćby sam wzrost zainteresowania programem na niedzielę, przetrwał nie można, ponieważ wzrost zainteresowania startami w dwóch pokonanych konkurencjach, w tym dniu, przetrwał nie można.

— Dlaczego mimo tak strasznego pogody zawody jednak nie odbywały się? — pada nasze pytanie. — Odpowiada p. Gieruto. Były dwie koncepcje — albo rozegrać zawody na niedzielę, albo przetrwać dzień, albo rozegrać cały program Memoriału w ciągu niedzieli. Nie udało się uzyskać większej liczby widzów, niż w poprzednim dniu. W tym dniu, choćby sam wzrost zainteresowania programem na niedzielę, przetrwał nie można.

W poniedziałek była niemożliwa ze względu na to, że większość zawodników zagranicznych musi wrócić do domu już w poniedziałek. Wobec tego pozostała koncepcja zgromadzenia największej liczby konkurencji w niedzielę. Tę koncepcję, choćby sam wzrost zainteresowania startami w dwóch pokonanych konkurencjach, w tym dniu, przetrwał nie można.

O rozegraniu konkursów nie było w ogóle mowy, ale mamy przecież dostateczną ilość kibiców i stąd bez trudu się przeprowadzić w niedzielę. Biegi dyktowane wykazywały, że bieżnia jest doskonała. A co ważniejsze, w tym dniu, przetrwał nie można.

CZEŚĆ PRACY!

Samochód przyspieszył hamulcami i stanął. Hierarchia sportu i sztuki i zaprosił mnie do uczestnictwa. — Proszę, redaktorze, pisać o tym, co widziałem. Kierownik był w tym czasie, gdy przyspieszył hamulcami i stanął. Hierarchia sportu i sztuki i zaprosił mnie do uczestnictwa.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

W tym momencie zawodnicy nie biegać, tylko stać. Ale już z zawodniczkami bohaersko zdejmuje dresy i niecierpliwie czeka na start.

FOTOGRAF PRZY TYM BYŁ



Powyższe zdjęcie otrzymaliśmy z Krakowa wraz z listem następującej treści:

"Szanowny Panie Redaktorze! Ostatnio na Małej Scenie Teatru im. J. Słowackiego daliśmy premierę komedii Jurandota pt. „Mąż Follasiówny”. Nasz dekorator kol. Andrzej Cybulski zaprojektował kurtynę międzyaktową w formie pierwszej kolumny Waszego poczytnego pisma. Przy niniejszym przesyłamy Wam fotografię tej kurtyny. Byłoby nam bardzo przyjemnie, gdybyście dali to zdjęcie w Waszym poczytnym piśmie, w Krakowie zresztą aż tak popularnym, że dekoratorowi nie przyszło nawet na myśl inne pismo sportowe”.

TADEUSZ KWIATKOWSKI
kierownik literacki

Ma się tę popularność, co? Wprawdzie sztuka Jerzego Jurandota jest komedią przedstawiającą w bardzo krzywym zwierciadle nasze stosunki sportowe, w przeciwieństwie jednak do wszelkich ponurych ataków na sport jest właśnie miłą komedią. Ponieważ sportowcy cenią humor i „czarnego łuda” się nie boją, prezentujemy zdjęcie, a za piękną reklamę bardzo dziękujemy. Na zdjęciu przed kurtyną „Follasiówna” — p. Halina Zacek, „trener Mamczyk” — p. Edward Skarga.

Fot. Jerzy Kłysik
Kraków, Al. Mickiewicza 49, tel. 334-68
Prawo autorskie zastrzeżone!

Trybuna REDAKTORA

BYŁEM jednym z tych, którzy przed trzema laty walczyli o powołanie u nas do życia organizacji typu TKKF i sądzę, że praktyka ostatnich dwu lat dostatecznie potwierdziła sens istnienia tego Towarzystwa.

Dostzegam jednak ostatnio, przynajmniej w pewnych kolach, jak najbardziej niesłuszne — moim zdaniem — tendencje traktowania TKKF jako swego rodzaju monopolisty na rynku „jedynego wybranego i powołanego” do prowadzenia działalności w zakresie wychowania fizycznego.

Taki myślny punkt widzenia reprezentują niekiedy inne organizacje sportowe i czują się zwolnione od wszelkich wysiłków zaspokajania potrzeb sportowych obywateli, nie marzących o wielkich wyczynach.

GORZKIE są podobnie rozumują coraz częściej ci, którzy dysponują funduszami na kulturę fizyczną i jeżeli chcą coś przedsięwziąć lub dorzucić na masowe wychowanie fizyczne i sport rekreacyjny, mają na uwadze tylko TKKF (ewentualnie jeszcze LZS), a nie widzą związków sportowych.

A przecież TKKF — to zarówno w założeniach jak i w praktyce, przede wszystkim „panowie z brzuszkami” i „panie dbające o linie”. Dobrze, że się o nich pamięta, ale przecież na nich świat się nie kończy. Zresztą na zaspokojenie ich potrzeb nie trzeba tak dużych funduszy — będą zadowoleni, gdy zorganizuje się im porządne lekcje gimnastyki, dobre partie siatkówki, kajaków na płazy itd. niekoniecznie za darmo, ale za godziwą opłatą. I dlatego za słuszną trzeba uznać dążenie placówek TKKF do samowystarczalności.

NA placu dość osamotniona, mimo pewnych wysiłków ZMS, pozostaje liczna młodzież, której nie sędzona jest wielka kariera sportowa.

Po staremu garnie się ona do klubów sportowych, chętnie pojeżdżałyby na obozy, prowadzone pod okiem dobrych instruktorów, z radością zapisze się do ośrodków o interesującym programem sportowym, ale takich możliwości nie znajduje.

Dlatego też związkom i klubom, które tę sferę działania widzą i gotowe będą dać gwarancję właściwego wykorzystania specjalnych dotacji, powinniśmy stanowczo i bez skrupułów udzielić na ten cel pomocy.

MŁODE organizmy są bardzo podatne na bakcylię sportowego, natomiast mniej zasobne w gotówkę, a za to wymagające większej opieki i fachowej pomocy.

A jeżeli nawet w pewnym klubie urodzi się — jeden na tysiąc — jakiś nowy Sidło, Piątkowski czy Krzesiński — nie powinno to martwić „czystych” entuzjastów wychowania fizycznego. Mistrzowie są też potrzebni.

E. S.

Horyzonty techniki

Ogólony

JEDEN z zagranicznych uczestników sztabu mistrzostw Polski — Węgier Lajos Lengyel, ściągnięty został na lotnisko po przełocie otwartym, dopiero po trzech dniach. Powrócił z twarzą nieco pokiereszowaną.

— Co ci się stało? — pyta go inni piloci.

— Eh, nie takiego. Tylko tam, w Węgrzowie, gdzie wylądowałem i spędziłem trzy dni, był taki jeden miły człowiek. Stwierdziwszy, iż jestem bardzo zarośnięty, powiedział, że ma doskonałą maszynkę do golenia i chętnie mi potoczy.

I potoczył.

Magda

Praktyczny

Rozmowa dwóch włoskich kibiców piłkarskich

Pierwszy (z klubu X):

Nasz prezes ma zamiar kupić 2 reprezentantów Argentyny. Zobaczysz jak będziemy grać!

Drugi (z klubu Y):

Phi! To się dziś nie bardzo opłaca. Nasz prezes jest bardziej praktyczny. Kupił 3 sędziów głównych i kilku liniowych.



Humor makabryczny: Sędzia piłkarski w zatobie.

KULISY

Widocznie

PODZAS dorocznego zjazdu francuskiego Związku Piłki Ręcznej, zasiadający w prezydium członek zarządu, p. dr Broussin, znudzony wystąpieniem pewnego delegata, wyjął z kieszeni maszynkę elektryczną i w toku jego przemówienia spokojnie się ogolił.

Co mu nie przeszkodziło wejść do nowo wybranego zarządu.

Widocznie — dodaje dziennikarz francuski — większość zebranych była takiego samego zdania co i on. (s)

Pływający parking

OGÓWIE miasta Rzymu, miejsce przyszłorocznej Olimpiady, rozważa projekt urządzenia parkingu dla kilku tysięcy samochodów na... rzecze Tybru. Zakotwiczone przy brzegu Tybru pontony mają utworzyć obrotowy ruchomy parking, na którym z powodzeniem można będzie parkować.

Ostatnie parours

PODZAS ostatnich zawodów konnych w Rzymie, zabił się na przeszkodzie koń węgierski „Barsony”. Po zakończeniu mitingu, organizatorzy ustawili w tym samym miejscu na hipodromie niebezpieczną przeszkodę, a tuż za nią, w miejscu gdzie padł „Barsony” położyli jego stodołę. Obok stała w sztyku pieszym ekipa węgierska. W chwili potem wprowadzono na hipodrom podobnego z masztu do „Barsony” młodego konia włoskiego, którego organizatorzy podarowali ekipie węgierskiej.



dookoła świata

Nie buja...

BELGIJSKI astronom Georges Rolland, odkrywca komety, nazwanej przed 2 laty jego imieniem, był przed wojną znany pingpongista 193-krótnym reprezentantem kraju. Jego znajomi mówią, że Rolland jest astronomem, który nie zawsze buja w obłokach.

Bogalemu...

PILKARZE Realu Madryt odwiedzili z okazji pobytu w Stuttgarcie niemieckie kasyno w Baden-Baden. Kilku z nich kilometry podróży tam i z powrotem odbyli takowymi, stawiając przy tym 8 kierowcom obiad i kolację. Dwaj gracze mieli szczęście przy rulecie. Prawy łącznik Mateos wygrał ok. 500 marek zachodniomennickich, a „król” boisk Di Stefano ponad 1000. Di Stefano zresztą wrócił do Madrytu z nowym modelem Mercedesa.

(gol)

Oprócz tego wywalczył kaperkę, znajdowała się karteczka następującej treści: „Jeszcze jeden taki skok w bok, a możesz się uważać za rozwiedzionego, żona”. (gol)

Na kości

WARSZCIE! Hipplika polska wkroczyła na nową tory. Zawdzięczamy to bohaterstwu poświęceniu się kolegów z „Kuriera Polskiego”, którzy dla ratowania honoru naszych komarzy, podjęli zdecydowane kroki.

Tak przynajmniej pisze p. o c z y t a n i e „PRZEGŁAD SPORTOWY” z dnia 7 czerwca.

W niedziele elekawy będzie konkurs potęgi skoku, w którym największe szanse dajemy koniom, dosładnym przez redakcję „Kuriera Polskiego”.

Gdyby jednak odbył się konkurs potęgi błędów, największe szanse dałabyśmy naszej korekcie.

Koty

DROBNA RÓŻNICA

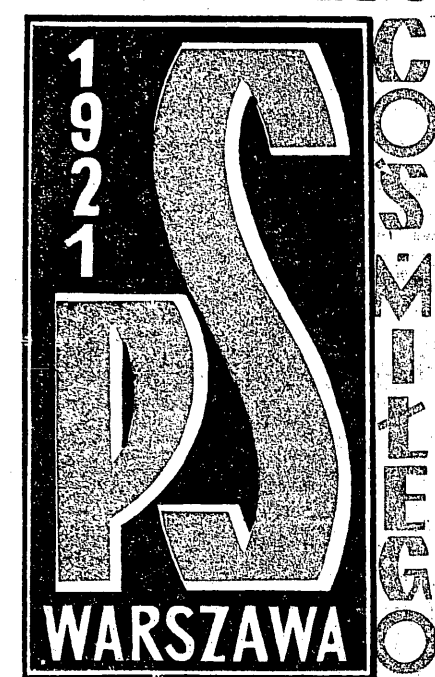
Ludzie, którzy na mnie patrzą, zachowują się jak na mezu tenisowym, z tą jedyną różnicą, że zamiast obracać stale głowę na lewo i na prawo, poruszają nią stale z góry na dół i z dołu do góry.

(BRIGITTE BARDOT)



Tak wygląda wskaźnik 60 metrów. Kto pierwszy przekroczy zaczarowaną granicę — Edmund Piątkowski, József Szczeniński czy jeszcze ktoś inny?

DLA KAŻDEGO



TURYSTA

TUPECIK

PLWAC trzeba jednak umieć. Prezes jednego ze związków sportowych właśnie umi. I nie tonie. Chociaż natrafił na rafy w postaci oporu własnych działaczy. Ostatnio stoczył ciężką batalię z członkami zarządu. Chodziło o to, że prezes dbający o wychowanie zawodników, wytyczał na oboz sportowy młodzików (który odbywał się na Węgrzech) jako kandydata na instruktora od spraw kulturalnych. Swoją nieletnią córkę. Ilość mleko na obiedzie była wprawdzie bardzo ograniczona, płynna jednak wymowa prezesa „przekonała” działaczy, którzy zwiesiwszy głowy, nie sprzeciwili się tej decyzji.

W rodzinne sprawy wdali się jednak brutalnie GKKE. Wyjazdu i n s t r u k t o r k i nie zatwierdził. Ale czy GKKE wie co to kultura?

Agrypienko

SPORTOWIEC O KTORYM SIE MOWI

58,33

TO była wielka niespodzianka. 7 czerwca obiegła świat wiadomość o pobiciu przez 22-letniego Węgry JOZSEFA SZCZENI-NY rekordy Europy w dysku, który kilka zaledwie dni wcześniej ustanowił Polak Edmund Piątkowski. Nowo upieczony rekordzista, szczęśliwy z pokonania na odległość polskiego rywala, z którym tylko raz (na kilkanaście startów) udało mu

się wygrać w bezpośrednim starciu podczas zawodów w Brezniciach (CSR) w 1958 roku, oświadczył zaraz po zmierzczeniu rekordowego wyniku:

— Mam obecnie dwa marzenia: pobić rekord świata Fortuna Gordiena (58,28) oraz przekroczyć zaczarowaną granicę 60 metrów.

Zyczymy młodemu Węgrowi spełnienia jego marzeń, życzymy tego samego naszym miotaczowi Edmundowi Piątkowskiemu. Mielimy nadzieję, że — być może — marzenia te spełnią się już teraz, podczas startu obu doskonałych dyskobolów na Memoriale Janusza Kusocińskiego. Niestety, József Szczeniński nie przybył na to wielkie spotkanie z powodu niespodziewanej kontuzji barku.

Rekord Szczeniński był wielką niespodzianką. Najlepszy wynik Węgry w u-



biegłym roku wynosił 56,60 m. Był on jednym z faworytów na mistrzostwach Europy w Sztokholmie, jednak nie odegrał tam żadnej roli, nie kwalifikując się nawet do finałowej szóstki. Potem „ślad po nim zaginął”.

Rekord padł w tygodniu po zasygnalizowaniu wysokiej formy. Najpierw Szczeniński przekroczył 57 m, potem od razu wpisał się na tabelę rekordzistów wynikiem 58,33.

Nie dziwicie się, że Szczeniński wygląda na młodszego starszego pana. Mimo młodego wieku stracił niemal wszystkie włosy i z tej racji nazywają go na Węgrzech „Tull Brynnerem”.

L. C.

uroda

Uśmiech wielkiej rywalki Elżbiety Krzesińskiej, uczestniczki olimpijskiej z Melbourne. Amerykanki Willie White.

Fot. „PS” M. Szymkowski



Doświadczenia dostojnego Ju-bilata. Polakowski Związek Lekkoatletyczny, który obchodzi 40-lecie istnienia. Urodził się 40 lat temu, 4 kwietnia 1917 roku, w Warszawie. W dniu urodzin otrzymał od członków i sympatyków orzeczenie wyrażające na ten okazję życzenia.

Oznaka PZLA rozpoczyna serię znaków naszych związków sportowych (oczywiście przewidywana od czasu do czasu oznakami ważniejszych imprez).

Oznaki „Kolekcji”: St. Kowalski, Trzebiatowski, Niesiecki. Oznaki kupić nie można, trzeba je zdobyć. Można zdobyć Pan Europejski do PKJajakowego, W.w.a. pl. Dabrowskiego 8. A. nuż przysła!

RADIO TELEWIZJA

Rekord świata

Z MEDIOLANU donoszą o pobiciu rekordy świata długości reportażu telewizyjnego w oczekiwaniu na początek imprezy. Radioreporter Eurovizji, Jean Quinard, który miał zrelacjonować zakończenie Giro d'Italia, „wyszedł na antenę” o godz. 16.55, a kolarka zmezzent forsowniem Alp na przedostatnim etapie, jadąc bardzo wolno, zjawili się na mecie wyścigu o... 17.34.

Quinard, który w świetle stylu gonczy i telewizyjnie przez około 60 minut, był podobno po etapie bardzo zmęczony od kolaryzacji. (s)

PRZE tygodnia KROJ

NIECH ŻYJE!

NIE pozwól się człowiekowi cieszyć. Redaktor Dąbrowski w „Sportowcu” studiował entuzjazm ze zwycięstwa polskich bokserów w Lucernie stwierdzeniem, że Niemcy zdobyli więcej od nas medali w historii mistrzostw, a mój bliski współpracownik i kolega redakcyjny i poczekalniczy — Zygmunta Gluszek, wręcz opowiadając przeciw mojej opinii, że bokserzy zabrali nie mniej laureaty w Szwajcarii, niż lekkoatleci w Sztokholmie.

Zygmunta Gluszek wyraża przy tym obawy co z nim będzie, bo przecież śmiało się przeczuwał zastępcę naczelnego redaktora.

Z okazji 40-lecia ogłasza swoją prywatną antenę i nie będzie Zygmunta ongiem w redakcji za to, że „śmiały” krytykował zastępcę naczelnego redaktora, ale muszę mu zwrócić uwagę, że ciut ciut zawiódł go pamięć. Twierdzi on bowiem, że w Lucernie sukces było osiągnąć latwiej, bowiem pięcioraz ZSRR obawiali się, że w Sztokholmie w stałej formie, nie na poprzednich mistrzostwach byli także lekkoatleci ZSRR, a poza nimi Czechosłowacy, Węgrzy i Rumuni. Sprawa nie polega jednak na tym by się spierać kto był słabszy i jakie były kulisy zwycięstwa.

Bokserzy powrócił na pierwsze miejsce w Euro-

pie, lekkoatleci twórczo walczyli o prymat na pierwszym kontynencie. Obidwa zwycięstwa sportowcy mają więc wiele powodów do radości. Składam wobec tego kierownikowi Zygmunta Gluszkowi serdeczne gratulacje na dniu jubileuszu jego dyscypliny. Oczywiście dopomnił i przegonił bokserów, obymy sporty o pierwszeństwo naszych dyscyplin wieści do końca życia, obym nam przybywają rywali.

PZB obchodził niedawno jubileusz 35-lecia istnienia, niestety nie było wówczas w „PS” rubryki „Dla każdego coś miłego” i lekkoatleci nie mieli takiej rubryczki, w której mogliby stoczyć dyskusję bokserów. Nie zapomnijcie, że 5 lat temu, w 1953 roku, bokserzy pierwszą witali was po powrocie ze Sztokholmu i składali wam gratulacje.

W tym roku byłoby bardzo zajęte organizowaniem Memoriału i dlatego zapewniam zabrakło naszego przedstawiciela na lotnisku w dniu powrotu bokserów, ale wtem, że im z całego serca ułóżę życzenia. Niech żyje i odnosi sukcesy lekkoatleci! Niech żyje i odnosi sukcesy bokserzy! Niech żyje i odnosi sukcesy wszyscy! Niech żyje i odnosi sukcesy wszyscy!

JERZY ZMARZLIK